Nr. 52. Lwów dnia 24. Grudnia 1898. Rok XXXI. Tom LXI.



ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości co najmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. — W Rosyi rocznie 5 rubli srebr — w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce. Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Za inseraty Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

TREŚĆ:

Czas odnowić przedpłatę.

W Austryi wynosi prenumerata *Rolnika* z przesyłką pocztową rocznie 4 zł. w. a.; półrocznie 2 zł., w Rosyi rocznie 5 rs., w Księstwie Poznańskiem rocznie 8 marek.

Należytość najdogodniej przesyłać za przekazem pod adresem: **Administracya „Rolnika"** we Lwowie, ul. Słowackiego l. 8.

☞ Członkowie c. k. Towarzystwa Gospodarskiego, płacący 5 zł. rocznej wkładki, otrzymują „Rolnika" **bezpłatnie.**

Przyjaciół naszego pisma prosimy o popieranie „Rolnika" i rozszerzanie go w kołach znajomych. Na żądanie przesyłamy bezpłatnie numera okazowe, a dawniejsze roczniki o ile zapas starczy po cenie 2 zł. za egzemplarz.

Przypominamy, że prenumeratorowie „Rolnika" otrzymywać mogą **„Ogrodnictwo"**, znakomity miesięcznik ogrodniczy wychodzący w Krakowie, po zniżonej cenie 2 zł. 25 ct. rocznie wraz z przesyłką.

Z dziedziny hodowli bydła.

O rejestrach mleczności.

W jednym z ostatnich numerów warszawskiego „Rolnika i Hodowcy" omawiany był mój artykuł pt. „kilka uwag o hodowli bydła", przedrukowany w temże piśmie z Rolnika. Autor bardzo słusznie podnosi nader ważną sprawę szczegółowych rejestrów mleczności krów, które niestety w naszych gospodarstwach nie wszędzie bywają prowadzone. Ścisłe prowadzenie notatek wydajności mleka pojedynczych krów i zestawienie ich z końcem roku jest jednym z niezbędnych warunków racyonalnej hodowli bydła mlecznego, warunkiem, bez którego staje się ona nierozwiązalnem zrównaniem o dwóch niewiadomych: niewiadomem jest wtedy dla właściciela, czy hodowla mu się w o g ó l e nie opłaca, czy też nie opłaca się ona li tylko z powodu, iż chowa się nieodpowiednie zwierzęta. Oczywista, że skutek takiej gospodarki zawsze odbija się ujemnie na kieszeni.

U nas t. zw. „prób mleczności" albo wcale się nie przeprowadza, albo też robi się je jużto niedokładnie już też nie racyonalnie, dlatego nie od rzeczy będzie rozwinąć nad tą kwestyą pogawędkę. Zastrzegamy się tutaj odrazu, że mówiąc o wadach w prowadzeniu obór, nie mamy na myśli obór zarodowych Tow. Gosp. prowadzonych zawsze wzorowo, z bardzo dokładnem rejestrowaniem — ale mówimy o tej przeważnej liczbie obór zwy-

kłych, wiejskich, które przecież stanowią większą część krajowej produkcyi mlecznej.

Grzeszy się u nas bardzo często tem, że tę „administracyjną“ stronę hodowli powierza się, jeśli już nie wyłącznie „pastuchowi“, to po większej części podrzędnym organom wykonawczym, zatrudnionym przy gospodarstwie rolnem. Umiejący pisać „karbownik“ albo też młodziutki „praktykant“ vel „pisarz“ ma obowiązek notowania, obok wielu innych rzeczy, także i prób mlecznych, dat odlatowania krów i urodzenia cieląt, a pod tym względem nie podlega dostatecznej kontroli. Zapomina się, że „pańskie oko konia tuczy“, i że jak we wszystkiem w gospodarstwie, tak szczególnie w hodowli, t y l k o w t e d y może ona, przy sprzyjających zresztą okolicznościach, dać odpowiedni dochód, jeżeli prowadzoną jest *con amore*. Właściciel, lub jego bezpośredni zastępca — słowem kierownik gospodarstwa, powinien najdokładniej znać wszystkie swoje krowy, powinien niemal na pamięć wiedzieć ich wiek i pochodzenie i znać ich poszczególne przymioty i wady. Tymczasem jakże często zdajemy się pod tym względem na dobrą (?) pamięć naszych pastuchów i karbowników, według ich rady przychowujemy cielęta lub wysprzedajemy braki! Nasz włościanin lub mniej inteligentny rolnik może być dobrym hodowcą tylko o tyle, że wie jak krowie przyrządzić paszę, aby jej smakowała, wie która i jaka pasza wpływa na podniesienie wydajności mleka, nawet znać się może na pięknych formach i wzorowej budowie przychowku. Ale trudno wymagać od niewykształconego teoretycznie gospodarza, aby przy hodowli miał na oku jej właściwie gospodarczą, finansową stronę, aby jasną mu była kwestya opłacalności chowu. Nasz włościanin nie odznacza się nadzwyczajną pamięcią a przeciętny nasz karbownik lub „włódarz“ po prostu brzydzi się kredką, nie lubi rachunkowości; krowę, która zaraz po ocieleniu daje na każdy podój mleko garncami, uważa bezwarunkowo za dobrą, nie zważając na to, że takie krowy czasem przez 4 miesiące rocznie wcale się nie doją i wskutek tego roczna ilość wyprodukowanego mleka jest często n i ż s z a niż u krów, które w pierwszych dniach po ocieleniu nie odznaczały się tak wybitną wydajnością mleka. Dlatego też taki nieinteligentny hodowca uważa wszelkie t. zw. „próby mleczne“ i prowadzenie rodowodów za niepotrzebną pedanteryę, a jeżeli na niego ten obowiązek „zapisywania“ jest nałożony, to spełnia go niechętnie i wskutek tego niedokładnie i błędnie.

Krowy w stajni ustawiane bywają często według widzimisię pastucha, podług maści lub wzrostu, zaś nazwy krów nadawane im bywają również przez pastucha i dziewki stajenne a i te nazwy podlegają częstym zmianom. Wobec tego, choć nawet w pewnych gospodarstwach wprowadzone są mleczności i rodowody, to jednak jest to tylko na papierze, a takie rejestra nie mogą mieć pretensyi do wiarogodności.

Także i daty odlatowania krów prowadzone bywają nieściśle. Wszak krowy wysoko cielne powinny być inaczej żywione niż wycielonki; jakżeż zaś regulować paszę, jeżeli się nie wie, czy i kiedy krowa odlatowaną została? Nieraz buhaj czy to wskutek wieku, czy też innych wad nie zapładnia krów; jeżeli zapisywanie dat latowania nie bywa należycie przestrzegane, to właściciel dowiaduje się o tem po upływie dłuższego czasu, podczas którego już był poniósł wielkie straty. Nieraz kilka krów w stajni przez 1—2 lata wcale nie miały cieląt, a właściciel wcale o tem nie wie, bo nie zapisuje, a pastuch nie pamięta. Dobra i dobrze żywiona krowa powinna mieć rokrocznie cielę. Jeżeli temu warunkowi przez czas dłuższy nie odpowiada, powinna być stanowczo sprzedana, lub przeznaczona na opas.

Każdy racyonalny gospodarz powinien wiedzieć, jakie „minimum“ mleka ma mu rocznie dać krowa, aby jako tako pokryła koszta paszy. Jeżeli na podstawie prób mlecznych okaże się, że krowa ta lub owa doi się stale poniżej tego „minimum“, należy ją bezwarunkowo pozbyć, choćby to nawet była krowa młoda i piękna. Wszelkie „amatorstwo“ pod tym względem narazi nas na dotkliwe straty! Ze względu na wybitną dziedziczność pod tym względem należy przychowywać cielęta j e d y n i e t y l k o od najlepszych dójek, zaś w tym celu jesteśmy zmuszeni dokładnie wiedzieć, które z naszych krów na to miano zasługują, a osiągnąć to możemy jedynie zapomocą rejestrów mleczności.

Nie będę tu nudził czytelnika wykładem o tego rodzaju książkowości, o teoryi prowadzenia rejestrów i rodowodów. Kto z temi rzeczami nie zapoznał się w czasie swych teoretycznych studyów w szkołach rolniczych, ten znajdzie je w każdym lepszym podręczniku gospodarstwa rolnego. Zresztą są to rzeczy łatwiejsze niż przeprowadzenie ich w praktyce. Pozwolę sobie tu tylko dać niektóre praktyczne wskazówki.

Każde cielę przeznaczone do przychowku powinno być w kilkanaście dni po urodzeniu oznaczone (najlepiej na lewem uchu) datą urodzenia, numerem stadnika (ojca) i numerem matki. Dopiero gdy taka jałówka zostanie krową należy jej dać nazwę oraz numer, który wyciska się w prawem uchu zwierzęcia.

Każda krowa powinna mieć swoją tabliczkę, na której napisane są: jej liczba, nazwa, dalej liczby jej ojca i matki oraz daty odlatowania i ocielenia. Tabliczki te umieszcza się na łatach, przybitych do słupów środkowych stajni; zawiesza się je tak, aby łatwo dały się odjąć, tj. na haczykach. Jeżeli krowa czy to celem zmiany paszy, czy z jakichkolwiek innych powodów zmienia swe stanowisko w stajni, powinna i tabliczka za nią wędrować, w przeciwnym razie pomyłki i bałamuctwa będą nieuchronne.

W stajni oprócz tablicy na której uwidocznionym bywa przychód i rozchód dziennego udoju, powinna być tablica, na której zapisywane bywają próby mleczne.

Sposób dokonywania tych prób jest rozmaity. Chcąc mieć zupełnie wierny obraz wydajności mleka od poszczególnych krów, należałoby codziennie od każdej krowy mierzyć mleko. Ale taka manipulacya jest w praktyce niewykonalna. Musi się więc ograniczyć do tego, aby w pewnych odstępach czasu kontrolować wydatek mleka u krów zaś z tych dat obliczać potem przeciętną cyfrę. Moim zdaniem sposób praktykowany w wielu gospodarstwach, a mianowicie mierzenie mleka w jednym dniu od wszystkich krów, w pewnych, ściśle oznaczonych odstępach czasu (np. 1. i 15 każdego miesiąca) jest nieodpowiedni, przedewszystkiem dlatego, że zabiera dużo czasu. Powtóre, zdarza się często, że dozorca stajenny, chcąc się popisać dobrym wydatkiem mleka, właśnie na „dzień próby“ zadaje krowom lepszą paszę.

Próby mleczne, skoro mają służyć do zestawienia przeciętnych cyfr, muszą mieć więcej charakter dorywczy, nie zaś przypadkowy. Dlatego lepiej jest codziennie mierzyć mleko tylko od kilka krów. Np. jeżeli mamy na

stajni 60 krów to mierzmy mleko codziennie tylko od 4 krów. Ponieważ 4 × 30 = 120, przeto każda krowa podlegać będzie próbie mlecznej dwa razy w miesiącu. Przy takim postępowaniu zapisywanie prób jest ogromnie ułatwione. Zapisać mleko z każdego podoju od 4—6 krów potrafi każdy karbownik, a nawet pastuch, jeżeli nie umie pisać, zaznaczy odpowiednią cyfrę kreskami. Zapisywanie to winno się odbywać na owej tablicy prób mlecznych, na której są stosowne rubryki na liczbę i nazwę krowy, które codziennie wpisuje się kredą. Pisarz lub ekonom, albo też sam właściciel, jeżeli jest pod tym względem zamiłowany, odpisuje sobie z tej tablicy co wieczór próby mleczne do swego rejestru, poczem wpisuje na tablicy krowy, mające być kontrolowane w dniu następnym. Z końcem roku sumujemy wszystkie próby mleczne, sumę dzielimy przez ilość dokonanych prób (wliczając oczywiście i te próby, podczas których krowa wcale się nie doiła) zaś iloraz, który nam da przeciętny dzienny wydatek mleka mnożymy przez 365 (dni w roku). Iloczyn wskaże wskaże nam, wiele krowa dała mleka przez cały rok.

Ale nie wystarczy zamieścić tablicę w stajni, nie wystarczy zaopatrzeć każdą krowę znakami i tabliczkami. Prócz tego potrzebna jest jeszcze ścisła kontrola, ścisłe przestrzeganie, czy rzeczywiście to „zapisywanie“ jest zgodne z istotnym stanem rzeczy. Kładę na to szczególny nacisk, przekonawszy się niejednokrotnie, jak mało pod tym względem można się zdać na dokładność i sumienność naszych ludzi.

* * *

Jeszcze kilka słów odpowiedzi autorowi artykułu w „Rolniku i Hodowcy“. Szan. krytyk zarzuca mi, że zanadto w mej rozprawce „lekceważę“ wpływ ojca na dziedziczność przymiotów potomstwa. Zastrzegam się, że wcale tego wpływu nie zapoznaję. Zaznaczyłem tylko, że na podstawie ścisłych obserwacyi w własnej praktyce uważam wpływ matki za znacznie wybitniejszy, od wpływu ojca. Jeżeli takie moje twierdzenie uważa szan. krytyk za „lekceważenie“ to muszę oświadczyć, że z tego co powiedziałem w mej odnośnej pogadance, nic cofnąć nie mogę. Chcąc się wyrazić, jak to mówią „krótko a węzłowato“ postawię następującą tezę: krowa pochodząca od matki, która była bardzo dobrą dójką, zaś po ojcu, który nie pochodził z mlecznej generacyi — może być jednak dobrą dójką, przeciwnie zaś krowa, której matka była złą dójką, choćby nawet spłodzoną była z ojcem pochodzącym z bardzo mlecznej generacyi — w większej części wypadków nie będzie się odznaczała wybitną wydajnością mleka. Pozwolę sobie odesłać szanownego autora do wszystkich najnowszych fachowych dzieł hodowlanych, i zwrócić jego uwagę, że niemal wszyscy wybitni hodowcy pod tym względem ze mną się zgadzają.

Zarzuca mi również szan. krytyk, że w mej hodowli „przerzucam się“ ze stadnika fryza na oldenburga i uważa to za kardynalny błąd. Skoro szan. autor całej mojej teoryi o dziedziczności przymiotów mleczności nie tylko nie tylko nie stara się obalić, lecz owszem ją pochwala, w takim razie z jakiego tytułu poczytuje mi takie przerzucenie się (?!) za błąd? Powiem nawiasowo, że tylko raz miałem oldenburga, obecnie zaś znów trzymam się fryzów. Ale jeżeli udało mi się nabyć oldenburga, pochodzącego z tak mlecznej generacyi, że dawał mi wszelką gwarancyę płodzenia mi mlecznych osobników, czy, hołdując teoryi dziedziczności i dążąc na jej podstawie do pomnożenia swoich dochodów sprzeniewierzyłem się wytkniętemu celowi?

Wreszcie ubolewa nademną szan. autor, że popełniwszy taki błąd i „lekceważąc“ wpływ ojca trudno mi będzie przekroczyć granicę 2500 litrów przeciętnej wydajności mleka. Mogę więc obecnie pocieszyć go, gdyż przez ciągłą selekcyę i przez ciągłe przestrzeganie reguł, które w mej rozprawce zaznaczyłem, doprowadziłem w roku bieżącym przy takiejsamej paszy, jak w poprzednich latach, do przeciętnej cyfry 2670 litrów o zawartości tłuszczu 3·5%, i zastrzegam się, że nie uważam tego wyniku bynajmniej jeszcze jako granicy, której przekroczyć nie miałbym nadziei i ochoty.

Lwów, w Grudniu 1898.

Jerzy Turnau.

Rezultat z uprawy ziemniaków w stacyi doświadczalnej w Bołszowcach powiat Rohatyn w roku 1898.

Rok obecny bezsprzecznie, mimo nie bardzo korzystnych warunków, bo późnej wiosny i chłodnego prawie posusznego lata, należał do takich, w którym okazał się największy przeciętny plon z morga tak ilościowo, jak i jakościowo w czasie 6-letniej bardzo dokładnej próbnej uprawy ziemniaków. Przeciętnie zebrano bowiem przy zwykłej uprawie morga po 111 ctn. ziemniaków o przeciętnej zawartości procentowej skrobi 21·07 czyli z morga zebrano 2342 kilo skrobi, jestto w każdym razie rezultat zupełnie zadawalniający. Do doświadczenia użyto 20 odmian ziemniaków, pomiędzy któremi; jak załączona tablica dowodzi odmiany wczesne przeważały, zadaniem bowiem jest, jak w latach poprzednich wspomniałem, wyprodukować jak najwcześniejsze gatunki zasobne w skrobię, zdatne na opas bydła w stanie surowym, jak i na wyrób spirytusu. Jakie są korzyści wczesnego rozpoczęcia karmienia bydła, a więc w miesiącu sierpniu, mogą ci podać, którzy się przekonali, że zbyt bydła ukarmionego ziemniakami, jest co do ceny najkorzystniejszym w miesiącu październiku i połowie listopada; następnie karmienie wypada najtaniej, bo potrzeba przechowywania ziemniaków odpada, wozi się wprost z pola z pod ręki, dalej uzyskuje się znaczną ilość nawozu, i to nawozu dobrego, który może być wczesną jesienią jeszcze przeorany, a jako taki, daje najlepszą gwarancyę przy uprawie buraków bądź to cukrowych, bądź to pastewnych, unika się jeszcze przy wczesnym karmieniu ziemniakami wiele niedogodności, których, karmiąc później, trudno się ustrzedz, jak przymarznięcie, wyrośnięcie i t. p. Mając wreszcie i zasobne w skrobię, również korzystniej jest ruch gorzelni rozpocząć w miesiącu wrześniu, ażeby można w pierwszej połowie maja ukończyć. Zbiór wczesnych ziemniaków może być w zupełności, bez żadnego uszczerbku na skrobię, w miesiącu wrześniu uskutecznionym. Jesień tegoroczna, osobliwie dwa po sobie następujące przymrozki, dochodzące do 4 stopni w pierwszej połowie października do wielkich bardzo strat doprowadziły gospodarzy, osobliwie tych, co niezwracają wiele uwagi na odmiany ziemniaków, dla których więcej lub mniej wczesne są obojętne, podobne niespodzianki wczesnych przymrozków nadzwyczaj często się zdarzają.

Nie będę wszystkiego powtarzał, co w latach po-

przednich w moich korespondencyach wspominałem, dodaję jednak, że przy uprawie ziemniaków przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na głębokość orki, osobliwie zimowej, która najmniejszą czyli najpłytszą być winna na 18 ctm., a i przy tej głębokości, jeżeli się chce należycie ziemniaki obsypać, koniecznem jest, jeżeli jest niemożliwe całą orkę zimową wykonać z pogłębiaczem, przynajmniej przed samem obsypaniem przestrzeń międzyrzędową spulchnić do głębokości 30 cmtr., następnie z zasady nigdy nierobić około ziemniaków, jeżeli ziemia nie jest należycie obeschniętą, czyli nie jest w stanie miałkiego rozsypywania się, unikać dalej jak najczęściej roboty ręcznej, gdyż jestto sposób najdogodniejszy udeptywania ziemi. Najplenniejsze gatunki i najzasobniejsze w skrobię ziemniaki, przy niedokładnie przeprowadzonej uprawie, zawsze wydadzą rezultaty ujemne. O najdogodniejszej porze sadzenia niewspominam, każdemu wiadomo, że to jest miesiąc kwiecień i pierwsza połowa maja, później sadzone nie zwracają często wkładów, a w miesiącu czerwcu sadzone ziemniaki, nawet nie zwracają wsadzonego nasienia Sadzić należy jak najdorodniejsze ziemniaki i niewyrośnięte, gdyż to także mocno niekorzystnie wpływa na wydatek. O ile robiłem doświadczenie, jest różnica prawie 25%, tj. z ziemniaków wyrośniętych i drobnych zbiera się o tyle mniej, a do tego także ziemniaki zostają nawiedzone zarazą kartoflaną i są skłonne do prędkiego psucia się i wczesnego rośnięcia. Co do sposobu przechowywania ziemniaków po sprzęcie, osobliwie w kopcach, wiele pisano i rozprawiono, lecz o praktycznym sposobie, który by był tanim i dał jaką taką pewność utrzymania ziemniaków w naturalnej świeżości aż do sadzenia, rzeczywiście trudno coś wyczytać, tak w naszych fachowych, jak i zagranicznych pismach, tu najlepiej doświadczenie i praktyka pouczają. Zapewniam, że przy składaniu ziemniaków w kopcach o szerokości tylko metrowej jest najmniej szkody i ziemniaki nigdy się nie zagrzewają, chociażby były jeszcze młodo zebrane, W razie gdy znajdują się między niemi nadpsute lub nadmarznięte — lecz w niewielkiej ilości, nawet do 10% — prędko zaschną i nieszkodzą zdrowym, naturalnie dostateczną ilość słomy ze zboża ozimego do metra grubości i odpowiednia ilość ziemi do 60 ctm. zupełnie uchronią od przymarznięcia. Nigdy nienakrywać ziemią zupełnie przed mrozami, zaś wierzchołki czyli grzbiety zostawić wolne aż do twardych mrozów (tylko słomą okryte), przezco umożliwi się parowanie, unikać zakładania wszelkiego rodzaju luftów. Najmniejszy przymrozek tj. dobry szron, że się tak wyrażę, dostatecznym jest uszkodzić ziemniaki wolno leżące i dlatego pamiętać w takim wypadku przed kopaniem wysłać robotników, ażeby wpierw osobno wyzbierali takie ziemniaki i nie mieszali ich zresztą, bo chociaż na pozór zdrowe, zaraz w kopcu zaczynają się psuć zarażając zdrowe, oczem w tej jesieni można się było przekonać bardzo dokładnie.

Z tegorocznej próbnej uprawy przekonać się można, że najlepszy plon ilościowo i jakościowo dały ziemniaki Topaz i bezsprzecznie należą do najwcześniejszych, jadalnemi jednak być nie mogą nazwane, chociaż zawisłe od gleby i położenia, z nieco wyższego położenia i lepszej gleby zebrane są zupełnie smaczne.

Z nowszych odmian będzie także dobrą Królowa Jadwiga, Woźniakowskiego. Wszystkie odmiany ziemniaków późne, nie odpowiadające postawionemu zadaniu, zostaną od dalszych prób i doświadczeń zupełnie wysunięte.

Rezultat uprawy ziemniaków w stacyi doświadczalnej w Bołszowcach (powiat Rohatyn) w r. 1898.

Lb. porządkowa	Lb. metryki	Nazwa odmiany ziemniaków	zebrano z morga przy uprawie w roku 1898: ziemniaków q	w roku 1898: % skrobi	w roku 1898: skrobi q	Przeciętna z lat 6: ziemniaków q	Przeciętna z lat 6: % skrobi	Przeciętna z lat 6: skrobi q
1	15	Piast późne	104	25	26	90	23·2	19·88
2	16	Karmazyn śred. wcz.	135	22·2	29·97	107	20·9	21·90
3	17	Gorzelnik późne	118	22	25·96	109	19·9	21·
4	18	Dołęga śred. wczesne	120	22	26.40	97	20·6	20·10
5	19	Zagłoba „	120	17	20·40	131	18·5	24·10
6	20	Ostoja „	126	21·5	25·80	117	19·4	22·70
7	21	Taczała „	120	21·8	26 16	121	19·6	23·70
8	22	Topaz wczesne	145	22·6	32 77	109	20·8	22·70
9	23	Ozimek b. późny	90	21·5	19·35	110	20·1	22·00
10	24	Ziemowit „	90	21·7	19·53	100	20·0	20·00
11	25	Atheny późne	104	22	22 88	111	21·0	23·20
12	26	Reichskanzler późne	90	24.6	22·14	107	24·2	25·60
13	27	Lech śred. wczesne	104	19 4	22·17	109	20	22·30
14	28	Leliwa „	104	21·6	22·46	96	20·1	19·20
15	29	Zawisza późne	110	22·2	24·42	110	23	23·10
16	30	Afrodyta wczesne	90	21.5	19·35	82	17·2	14·50
17	31	Aldona „	90	22	19·80	91	19·5	17·70
18	32	Grażyna „	125	14·1	17'62	121	13·7	16·60
19	33	Król. Jadwiga wczesne	140	19	26·60	123	16·8	20·50
20	34	Telimena wczesne	105	19·7	20·68	97	16·4	16·20

Bołszowce, w grudniu 1898.

Cętar.

Z praktyki gospodarskiej.

(Próby żywienia krów dojnych paszą zieloną) *).

Chcąc zbadać wpływ na wydajność mleka paszy zielonej, spasanej w całości i rzniętej na sieczkę, zrobiłem doświadczenie z 8 krowami rasy krajowej, którym zadawaną była wyka, lucerna i koniczyna czerwona na zielono w dwóch postaciach, a także z dodatkiem słomy i następnie wydatek mleka dokładnie oznaczony. Rezultat okazał się następujący:

Wyka na rozkwiciu.

funtów wyki			
720	całkowitej czyli po 90 f na sztukę, wydało mleka . .	17	gar.
640	pokrajanej na długą sieczkę wydało mleka	18½	„
640	z dodaniem 56 f. słomy w sieczce wydało mleka . .	20¼	„

Lucerna w kwiecie.

funty			
720	całej lucerny wydało mleka	23½	gr.
640	w sieczce „ „	25	„
640	„ z dodaniem 56 f. słomy	27¼	„

Koniczyna czerwona w rozkwiciu.

funty			
720	koniczyny całej dało mleka	18¼	gr.
640	w sieczce „ „ „	20¾	„
640	„ i 56 f. sieczki ze słomy	21½	„

Z powyższych prób, dokonanych przy żywieniu zielonymi pokarmami, widzimy jasno, że krajanie na sieczkę paszy zielonej jest koniecznem. Przedewszystkiem dlatego, że krowa wyznaczoną porcyę łatwiej skonsumuje, gdyż nic prawie przy żłobie nie zostanie straconem, a co zwykle się

*) Z Rolnika i Hodowcy.

dzieje przy zadawaniu paszy całkowitej, której połowa często idzie pod nogi zwierzęcia. Następnie pasza, pokrajana na sieczkę, łatwiej podlega strawieniu, a tem samem i ciała białkowate łatwiej mogą być przyswojone, a co bezpośrednio korzystniej wpłynąć musi na produkcyę zwierzęcą.

Jestem skłonny sądzić, że czy to przy żywieniu zielonymi pokarmami, czy też sianem z tychże, ciała białkowate i inne składniki odżywcze daleko łatwiej mogą się uwolnić z łodygi drzewnikowej rośliny, która jest pokrajana na krótkie części, niż z całych długich części, które niejednakowo i niezupełnie będąc zębami zwierzęcia rozćwiartowane, wymagają tem większej pracy organów trawienia i tem silniejszego działania kwasów żołądkowych, którym skuteczniej wtenczas opierać się mogą w procesie fermentacyjnym.

Sprawy Towarzystwa.

Walne zgromadzenie członków Oddziału lwowskiego Gal. Tow. gosp. odbyło się w piątek 16. bm. pod przewodnictwem przezesa p. Adolfa Wiesiołowskiego.

Uchwalono wniosek Rady Oddziału by w powiecie lwowskim założyć gminną oborę pół krwi rasy nizinnej, celem podniesienia chowu bydła mlecznego i uprosić od komitetu odpowiedniego na ten cel funduszu. Obecny prof. Dr. Stefan Pawlik przygotował na posiedzenie referat o znaczeniu hodowli drobiu w gospodarstwie wiejskiem *) i o potrzebie należytej organizacyi handlu drobiem. Z powodu bardzo nielicznego przybycia włościan, dla których ten referat głównie był przeznaczony, streścił prelegent swe wywody w krótkich a cennych uwagach opartych na swych ścisłych studyach nad kwestyą hodowli drobiem w naszym kraju a ogłoszonych w XVII tomie wiadomości statystycznych, Dra T. Pilata. Wynikiem interesującego referatu był, iż uchwalono jednogłośnie na wniosek Dra Pawlika polecić Komitetowi by sprawę handlu artykułami hodowli drobiu umieścił na porządku dziennym obrad najbliższej Rady Ogólnej, oraz wniosek Dra K. Miczyńskiego by wyrazić żądanie, aby przy komitecie utworzona została osobna sekcya dla hodowli drobiu.

Na wniosek Dra Pawlika postanowiono urządzać gremialne wycieczki członków oddziału lwowskiego celem zwiedzania gospodarstw wzorowych i wogóle wybitnych. A na pierwszą wycieczkę taką proponowano szkołę chmielarską w Starem Siole. Bez watpienia wycieczki takie mogą się przyczynić dzielnie do ożywienia ruchu w Oddziele i będą z pożytkiem dla jego członków. W dalszym ciągu uchwalono wniosek Pawlika: Lwowski oddział Tow. gospodarskiego uprosi Wydział krajowy, aby ten polecił krajowej stacyi botaniczno rolniczej rozciągnąć kontrolę nad drobnym podmiejskim handlem nasionami i w tym celu udzielił odpowiedniej subwencyi. — O nadużyciach jakie się dzieją w tym handlu wywiązała się dyskusya. Prof. Szyszyłowicz na podstawie badań przedsięwziętych na wiosnę br, podawał wprost oburzające szczegóły (i tak np. sprzedają koniczynę która w 1 litrze zawierała przeszło 3000 ziarn kaniaki po cenie, która obliczona za cetnar metryczny wypada na 120 zł.!).

W końcu uchwalono wniosek prof. Dr. Szyszyłowicza: Oddział lwowski Towarz. gospodarskiego uprasza wydział krajowy, aby wobec coraz bardziej rozwijającej się uprawy jarzyn, oraz sadownictwa w pow. lwowskim, zechciał utworzyć posadę instruktora ogrodnictwa, któryby przez pouczenie i nadzór kultur, oraz przez pośrednictwo przy zakupnie nasion i drzewek owocowych, niósł radę i pomoc okolicznej ludności.

W skład członków lwowskiego oddziału przyjęto pp. Józefa hr. Łubieńskiego i Edw. Marynowskiego.

Konferencya producentów buraków cukr. Oddz. pokucki Tow. gosp. urządził d. 12. grudnia konferencyę, na którą przybyli dość liczni rolnicy okoliczni jako też zastępcy cukrowni w Tłumaczu.

Przewodniczący p. Krzysztofowicz przywiódł na pamięć, jakie były warunki umowy dawniejszej na lat 6 zawartej z fabryką tłumacką i zaznaczył, że wkrótce powstanie fabryka cukru na Bukowinie jak dowodzi pismo jednego z inicyatorów tej sprawy, a konkurencya taka wobec fabryki tłumackiej musi oddziałać korzystnie na tutejsze stosunki rolnicze.

Następnie podali zastępcy fabryki tłumackiej (obecnym właścicielem fabryki jest cukrownia akcyjna w Kropinie na Morawii), warunki umowy, jaką zawrzeć są gotowi z poszczególnymi plantatorami. 1) Cena za sto *kg* buraków bez względu na zawartość cukru dostawionych do stacyi kolejowej 75 ct. 2) Plantator dostaje bezpłatnie 10 *kg* nasienia na morg, 50% wytłoczyn i 8% szlamu nawozowego, także zaliczkę 35 zł. na morg za skryptem mającym pozostać w portfelu i zapłatą 5%. 3) Dostawa ma nastąpić najdalej do 15 listopada. 4) Spory rozstrzyga sąd polubowny.

Pp. Łążyński, Kleski i Dobek poddali krytyce powyższe warunki, poczem zgodzono się, że najniższa cena mogąca jeszcze zachęcić rolników do uprawy buraków, byłaby 80 ct. za 100 *kg*, a termin dostawy należałoby rozciągnąć po koniec listopada.

Zastępcy fabryki przyrzekli wziąć pod rozwagę życzenia tutejszych rolników i przysłać sformułowany ostatecznie projekt umowy na ręce przewodniczącego oddziału gospod.

KRONIKA.

Przesyłamy Szanownym Czytelnikom „Rolnika“ życzenia Świąt wesołych.

Redakcya.

Ustawa o wytępieniu zarazy u nierogacizny. Komisya weterynarska Izby dep. ukończyła obrady nad przedłożeniem rządowem tej ustawy i przyjęła referat posła Wielowiejskiego z poprawkami, jakie ten referent przedłożył. Z tych najważniejszą jest poprawka. zmieniająca przedłożenie rządowe w tym kierunku, aby koszta dezinfekcyi, jakie się okażą przy wybijaniu chorych i podejrzanych zwierząt (za które ma być. jak wiadomo, właścicielowi wypłacone odszkodowanie), przyjęto na koszt skarbu i nie obciążano niemi strony. Wobec potrzeby zupełnego czasem zniszczenia jakiego budynku, którego należyta dezinfekcya byłaby niemożebną, jestto poprawka, która chroni interesowanych od wielu strat i kosztów, jakich się obawiali. Ważną jest także poprawka, zmieniająca §. 4. przedłożenia w tym kierunku, iż wypłata odszkodowania za chorą już nierogaciznę, jakkolwiek w zasadzie ograniczona tylko do dni 60 od wprowadzenia ustawy, będzie mogła być przyznaną i po upływie tego terminu w tych wypadkach, gdzie właścicielowi nie będzie udowodnioną wina wybuchu lub przeciągnięcia się zarazy, specyalnie zaś wina przemycenia chorych sztuk z krajów ościennych. Obie te poprawki przyjęte przez rząd, wejdą do nowej ustawy. Prócz tego uchwalono jeszcze poprawkę br. Skrbensky'ego, stanowiącą, aby za sztuki na chów przeznaczone płacono przy wybiciu cenę o 25% wyższą od ceny sztuk opasowych. Rząd jednak na tę poprawkę zgodzić się nie chce.

Prócz wymienionych poprawek uchwalono jeszcze szereg rezolucyi referenta, jakoto: rezolucyę żądającą względności w wykonywaniu ustawy w praktyce, zwłaszcza wobec biedniejszej ludności wiejskiej; rezolucyę zmierzającą do polepszenia bytu i awansu weterynarzy rządowych, oraz wynagradzania ich w ogólnym interesie wykonywanych czynności ze skarbu Państwa, aby, jak detąd, nie byli zależni od opłat, uiszczanych przez gminy i pojedyńczych interesantów; wreszcie energiczne wezwanie do Rządu, by raz stanowczo upominał się o otwarcie granicy niemieckiej dla naszego bydła. Referentem komisyi w Izbie wybrano posła Wielowiejskiego.

*) Referat ten podamy w całości na innem miejscu.

Dla Kółek rolniczych. W załatwieniu petycyi Towarzystwa Kółek rolniczych wniesionej na ostatniej sesyi sejmowej, a domagającej się podwyższenia funduszu krajowego na pożyczki dla Kółek rolniczych z 28.000 zł. do 100.000 zł. postanowił Wydział krajowy zaproponować sejmowi, aby fundusz ten podnieść do 40.000 zł.

Drobne wiadomości.

Wartość pastewna różnych rodzajów słomy. Wartość słomy jako paszy polega, jak wiadomo, na tem głównie, że przez jej użycie łatwiej i ekonomiczniej zestawić odpowiednią objętość karmy dla bydła, przez co wyzyskuje się lepiej inne intenzywniejsze rodzaje pożywienia. Najlepszą na paszę dla bydła zwłaszcza dla krów dojnych, jest słoma jęczmienna zdrowa, po niej idzie słoma owsiana. Pszeniczna słoma posiada mniejszą wartość pastewną niż owsiana, ale większą niż żytnia, która jest najtrudniej strawną. Słoma kukurudziana równa się co do wartości owsianej mniej więcej. Słoma hreczana nadaje się tylko dla bydła, u owiec bowiem powoduje często zapalne przypadłości i choroby. Z roślin motylkowych, jest słoma z soczewicy najwięcej cenną paszą, potem idzie grochówka; wyczanka jest bardzo trudną do strawienia, włóknistą, łykowatą. Dobra bobówka jest stosowną dla koni i owiec.

Wartość odżywcza grochu w porównaniu do mleka zbieranego przy opasie trzody. Aby zbadać wpływ, jaki wywiera różny stosunek składników pożywnych w paszy na opasanie świń i porównać wartość karmową grochu z wartością mleka zbieranego, zarządzono stosowne doświadczenia w Instytucie mleczarskim w Pruszkowie na Szlązku.

Zaczęto opasać prosięta 14 tygodniowe, a więc bardzo wcześnie. Okres karmienia był stosunkowo bardzo długi bo trwał 24 tygodni. Pasza składała się: dla jednej pary (1) z mleka zbieranego, szruty jęczmiennej i ziemniaków gotowanych; para druga (2) dostawała to samo z tą różnicą, że część mleka zastąpiono maślanką. Trzecią parę wieprzków (3) karmiono taksamo, tylko pewną część mleka zastąpiono grochem napęczniałym w wodzie, a dla pary czwartej (4) grochem gotowanym. Za 1 *kg* mleka dawano 125—130 *gr* grochu.

Przyrost dzienny na wadze wynosił u pary 1 tylko 0·49 *kg*, u pary 2 - 0·51 *kg* z czego okazało się, że maślanka z korzyścią część mleka zastąpić może, chociaż stosunek składników pożywnych w niej jest inny. Dodatek grochu w ilości 125 *gr* za 1 *kg* mleka okazał się zupełnie odpowiednim i działał pod względem opasowym zupełnie podobnie. Wartość odżywcza grochu namoczonego w porównaniu do gotowanego była zupełnie równą, ale pod względem dyetetycznym groch gotowany okazał się dla świń pożywieniem zdrowszem, odpowiedniejszem.

Węgorze znajdują się zwykle tylko w małej ilości przy spuszczaniu stawów. Najlepiej łapać je w osobnych więcierzach na węgorze, do których się kładzie wewnątrz stosowną przynętę (kawałki mięsa, żaby itp.). Doskonałą przynętą jest także maść zrobiona z 1 części miodu, 1 części sadła i 2 części sproszkowanego tymianku. Wszystkie te części miesza się na wolnym ogniu, a następnie w lnianym woreczku zawiesza się w więcierzu. Węgorze można także przyzwyczaić do przebywania w pewnych miejscach stawu za pomocą rozsypywania gotowanego grochu.

Drapieżność i szybki wzrost pstrąga. Pstrągi należą do rzędu najdrapieżniejszych ryb i w miarę wzrostu drapieżność ta się zwiększa. Pstrąg złowiony i puszczony do basenu, w którym było 17 kiełbów, w przeciągu 3 godzin pożarł wszystkie i tak się nimi obchał, że ostatniego tylko do połowy połknął, tak że mu z paszczy wisiał. Innym razem robiono próbę z pstrągiem na 20 ctm. długim i ważącym około 300 gr. Wpuszczono go do małego stawku, w którym były ryby przeznaczone na żer. Gdy go po roku wyłowiono, ważył 2 i pół kg.

Z piśmiennictwa rolniczego.

Józef Mikulowski Pomorski: Rozbiory ziem ornych nadesłanych do krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach w latach 1895—97. Os. Odb. z tomu XXXIII. *Sprawozdań komisyi fizyograficznej Akademii umiejętności w Krakowie*.

Mamy przed sobą wyniki 90 rozbiorów ziemi z różnych okolic kraju, przeważnie z Galicyi wschodniej z części północnej i środkowej, z Podola, Pokucia i Podkarpacia wschodniego (80); 3 z Galicyi zachodniej, z Tarnowskiego, 7 z Królestwa z Sandomierskiego. Oprócz rozbiorów chemicznych wykonywano w stacyi doświadczenia nawozowe we wazonach z różnemi ziemiami celem stwierdzenia ich potrzeb nawozowych, wyniki tych doświadczeń o ile odnoszą się do ziem analizowanych, podaje autor, na końcu tabeli z analizami. Interesujące są analizy próbek ziemi lössowej, z Sandomierskiego, branych z różnych głębokości, z których widać, jak wapno z warstw wierzchnich z gleby zostało wypłukane do warstw głębszych.

Bardzo interesującą jest wzmianka o doświadczeniu z wapnowaniem zwięzłej gliny podkarpackiej z Woli dołhołuckiej w Stryjskiem. Ziemia ta zawiera węglanu wapna zaledwie 0.1%, a doświadczenia wykonane na miejscu przez właściciela p. Czaykowskiego wykazują dowodnie znaczenie wapna dla niej. Morg pola nawieziono obornikiem, a potem połowę zwapnowano 10 *q* wapna, a pół pozostawiono bez tego. W r. 1897 zebrano na części niewapnowanej 27 *q* buraków pastewnych, na części zwapnowanej 140 *q*, a więc przeszło 5 razy więcej.

K. M.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 18. Środek przeciw grudzie brażanej. Zastrzegając się na wstępie, że bynajmniej nie zapoznaję nauki weterynaryi i w ślad za nią idących środków leczniczych aptecznych, chcę moim kolegom rolnikom zalecić środek domowy-prymitywny. — Oto gdy u bydła stojącego na braże, czy to na opasie surowemi ziemniakami, okaże się gruda, smaruję nogi mastygą złożoną z ³/₄ gliny i ¹/₄ wapna gaszonego. Smarowanie aplikuję na noc — powtarzam nazajutrz rano, Po południu gdy mastyga obeschła, wyciera się nogi czysto i smaruje waseliną, olejem lnianym lub smalcem. Jeden proceder powinien wystarczyc, gdyby atoli okazało się, że u pewnych wołów czy krów gruda jeszcze pozostała, powtarza się ten sam środek drugi raz i to już ze skutkiem niezawodnym. Z. *M.*

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. Zd. Ob. Stajnie wkopane znajdują się jeszcze na folwarkach dóbr hr. Siemieńskiego w Pawłosiowie także w Wieprzu, folwarku należącym do arcyksiążęcych dóbr żywieckich. Zechce Wny Pan zwrócić się o bliższe szczegóły do zarządów tamtejszych. W wielu razach stajnie te przy odpowiednim, suchem położeniu okazały się bardzo praktycznemi. Prosimy o zakomunikowanie nam otrzymanej odpowiedzi.

Praktyczne przepisy.

Bardzo dobrą zaprawę wapienną (tynk) można otrzymać, gdy się odpowiedni gatunek wapna i piasku na dwa do trzech tygodni naprzód razem przesieje i doskonale wymiesza. Przed samem użyciem dodaje się do tej mięszaniny czwartą część niegaszonego wapna i jeszcze raz rozrabia się wszystko razem doskonale.

Stare miedzioryty i drzeworyty dadzą się

dobrze odczyścić w następujący sposób: Rozpina się obraz na desce (rajsbrecie) przytwierdzając pluskiewkami na 4 rogach, posypuje miałko tłuczoną solą i wyciska się na to sok z cytryny, tak aby w soku cytrynowym dobrze rozmokła, poczem należy podnieść deskę z obrazem z jednej strony tak, aby utworzyła się pochyłość mniej więcej na 45° i polać obraz wrzącą wodą, która sól zmyje. Tak wyczyszczony obraz należy, nie zdejmując z deski, wysuszyć powoli, ale nie na słońcu, ani przy piecu, bo papier nabrałby żółtego koloru.

Niszczenie trawy na podwórzu, ścieżkach ogrodowych itd. da się łatwo uskutecznić polewaniem następującym płynem Gotuje się 3 *kg* wapna ½ *kg* kwiatu siarczanego w 30 l. wody, po zagotowaniu rozcieńcza jeszcze 60 litrami wody i polewa tem miejsca trawą porosłe. W ten sposób można zniszczyć trawę, mianowicie między kamieniami brukowymi. W ogrodzie na ścieżkach używany środek ten nie pociąga złych następstw dla drzew pobliskich, ani roślin obok rosnących.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 22 grudnia. Pszenica 8·75 — 9·10, na termin —·—·—, żyto 7·50 —7·75, na termin ·—— ·—, owies obroczny nowy 6·50—6·75, jęczmień pastewny 5·70—6— browarniany 6·50—7·50, rzepak 10·50—11·——groch pastewny 5·75—6·50, do gotowania 7·——9·—, wyka —·———, bobik 5·40—5·60, hreczka ·—— ·—, kukurudza nowa 5·25—5·50, stara 5·80—6·—, chmiel za 56 kg. 60—85, koniczyna czerwona. 40·——55·—, biała 35·——45·—, tymotka 17·——21·— spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·——16·25, na termin 15·——15·50

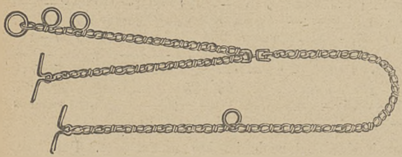
Wobec zbliżających się świąt ruch bardzo nieznaczny. Popyt na wszystkie produkta słabszy, ceny jednakże u nas utrzymują się w tej samej mniej więcej mierze, na giełdach zaś od kilku dni notowania są niższe.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Ogłoszenia.

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównan do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.

Świadectwa i cenniki gratis.

Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem Goppinger i Sp.

Weissenfels w Krainie górnej.

„Można dostać w każdym większym handlu żelaznym“.

Najlepszy proszek dla bydła

jest

Bartelsa wapno do paszenia

strzeże od lizania i gryzienia drzewa, od zmiękczenia kości, od schudnięcia, pobudza apetyt, wzmacnia trawienie, podwyższa mleczność, dodaje siły pociągowej, wyrabia jędrność mięsa itd.

dla każdego bydła nieodzowny

opis na żądanie bezpłatnie;

5 kilo na próbę 1 fl. loco Wiedeń.

M. BARTELS & Comp.

Wiedeń X. Kepplergasse 29.

Główny skład nasion i roślin

Jana Stachiewicza

Lwów pl. św. Ducha ul. Teatralna L. 8.

poleca całkiem świeżego zbioru

nasiona jarzyn, kwiatów, traw, roślin pastewnych, koniczyny krajowej i oryginalnej lucerny francuskiej, nasiona leśne, krzewów itp.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie.

Cenniki na żądanie franco.



Automatyczne łapki

na szczury . . . . 2 zł.
na myszy . . . . . 1 zł. 20 ct.

chwytają bez nadzorowania do 40 sztuk w ciągu nocy. Nie pozostawiają żadnego odoru i zastawiają się automatycznie.— Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyłka za pobraniem pocztowem.

M. Feith, *Wien II. Taborstrasse 11/b.*

Dla Towarzystw rolniczych

i Stowarzyszeń Raiffeisena

najlepiej polecone i absolutnie ogniotrwałe

Kasy

z dawna renomowanej

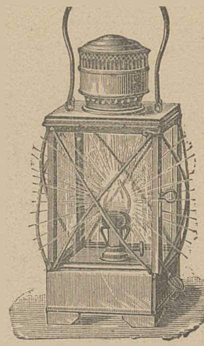
Fabryki Kas „M. Adlersflügel“

w Wiedniu I. Franz-Josephs-Quai 13.

Dostawcy dla kas Raiffeisenowskich na całą Austryę. 32—52

Latarnie naftowe gospodarcze

po zł. 2·40.



Latarnie te silne doskonale zbudowane są bezprzecznie najlepsze ze wszystkich dotychczas istniejących. — Dają światło jasne i regularne, odpowiadając wszelkim wymaganiom.

Pochodnie naftowe zł. 2·50. wahadłowe zł. 3·—.

Dzwony na sygnaturki metalowe w różnych wielkościach klg. zł. 1·90.

Wszelkie przybory gospodarcze

poleca

ANTONI HALSKI

Handel żelazny Lwów pl. Marjacki l. 9.

Juchtowe cholewy prawdziwe rosyjskie z przyszwami z jednego kawałka skóry. **Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnu,** nieodzownie potrzebne obuwie dla gospodarzy wiejskich wysyła

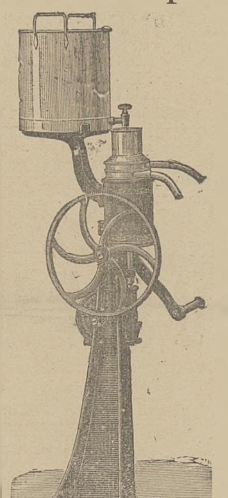
Ignacy Reder w Wiedniu

Mariahilferstrasse 107.

Cenniki gratis i franco.

Znane w całym świecie

Alfa Separatory



są najlepszemi maszynami do **oddzielania śmietanki** niezrównane co do **dokładności i szybkości oddzielania** we wszystkich wielkościach. (70 do 1800 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

Przeszło 150.000

sztuk w ruchu na całym świecie.

Najtańszy sposób, najlepszego zużytkowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarń.

Naczynia do transportu mleka

ze stalowej blachy z nowem zamknięciem

Fachowe objaśnienia i rady.

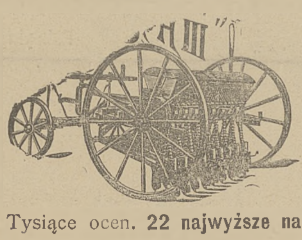
Alfa Separator

Wiedeń. I. Schwarzenbergstrasse Nr. 3.

Budapeszt Erzsebet - Körut 45.

Najnowszy, patentowany, lekki, uniwersalny, dokładny

Siewnik rzędowy dla gór i równin



sieje **pod gwarancyą zupełnie jednostajnie bez wymiany** kół zębatych, **bez nastawiania** skrzyni, tak na **równinie,** jak i na **spadzistych stokach,** tak **pod górę,** jak i **w dół.** — Dostarcza się na próbę i pod gwarancyą.

Ceny świeżo znacznie zniżone.

Tysiące ocen. **22 najwyższe nagrody na wszystkich konkursach siewników** i wystawach. — Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami.

Cenniki gratis i franco.

Fabryka maszyn rolniczych

JÓZEF FRIEDLAENDER

Wiedeń II./7. Dresdenerstrasse 42—46.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ Dra Feliksa Woynarowskiego pod zarz. Franciszka Kattnera ulica Cicha l. 5.